

STOSUNEK DWORU POLSKIEGO DO WYBORU

KAROLA V^{go},

CESARZA NIEMIECKIEGO.

SKRĘŚLIŁ

Ksawery Liske.

Cesarz Maxymilian umarł 12 stycznia r. 1519, a śmierć jego wywołała nie małe zamieszanie i poruszenie po wszystkich znakomitych dworach Europy. Było to faktem wielkiej doniosłości i znaczenia, kto po śmierci Maxymiliana zajmie tron cesarski, czy pozostanie on nadal w potężnej jego familii, czy przejdzie w ręce jego przeciwników, czy wreszcie zasiędzie na nim ktoś nie będący w związku ani z domem Habsburgów ani jego przeciwnikami. Przezorny Maxymilian, którego głównym dążeniem podczas życia całego było wyniesienie rodziny swojej do najwyższej potęgi, który przez węzły małżeńskie potrafił złączyć Hiszpanią, Neapol, Burgundią z krajami austriackimi, do których wkrótce przybyć jeszcze miały Węgry, Czechy, Szląsk i Morawia, Maxymilian jeszcze za życia swego starał się, aby wnukowi swojemu Karolowi zapewnić tron po sobie i byłby prawdopodobnie plan swój przeprowadził, gdyby śmierć nie była przecięła dalszych negocyacji: jeszcze na łożu śmiertelnym myślał głównie go zajmować.

Roku 1518 bowiem, na sejmie w Augsburgu potrafił Maxymilian, używając różnych środków, negocyacje doprowadzić do tego, iż pięciu elektorów obowiązało się wyrażnym dokumentem do wyboru Karola na króla rzymskiego; elektorami tymi zaś byli: Joachim margrabia brandeburski, Albrecht arcybiskup moguncki, Hermann koloński i Ludwik falzgraf nadreński; piąty głos oddali posłowie Zygmunta

polskiego w imieniu Ludwika, króla węgierskiego i czeskiego (1). Po śmierci bowiem Władysława króla Węgier i Czech, zmarłego 13 marca r. 1516 (2), cesarz Maksymilian i król Zygmunt zostali opiekunami nieletniego Ludwika, prawo więc głosowania w imieniu jego, przypadało według złotój bulli na jednego z opiekunów, jak to dalej zobaczymy. Król Zygmunt w wielkiej w tym czasie znajdujący się przyjaźni z domem Habsburgów, łatwo dał się do kroku tego nakłonić; przyczyniły się zresztą do korzystnego usposobienia nie mało szczodra ręką rozdane pieniądze między głównych jego doradców i kosztowne podarunki udzielone posłom jego Erazmowi Ciołkowi biskupowi płockiemu, Rafałowi Leszczyńskiemu kasztelanowi łędzkiemu i staroście człuchowskiemu i Boguszowi marszałkowi litewskiemu (3). Nie pytając zatem wcale Czechów o ich zdanie, Zygmunt do kroku tego się zdecydował i w osobnym dokumencie zobowiązał się uzyskać potwierdzenie Ludwika króla czeskiego (4). W marcu przyszłego roku mieli się elektorowie zjechać we Frankfurcie i ostatecznie wybór Karola zatwierdzić (5).

Widoki te Karola wielce niepokoiły rywala jego Franciszka, króla francuzkiego, widoczne bowiem było niebezpieczeństwo Francji, jeżeli król hiszpański do tak wielkiej po-

(1) Aug. Theiner: Monum. hist. Pol. II. 380—394. Acta Tomiciana IV. 345—349. Dogiel: Cod. Dipl. R. P. I. 26. 27.

(2) Acta Tomic. IV. 13. 14. fałszywą podają datę śmierci, że nią był 13 marzec wynika z Dyaryusza Curpiniana (Fontes rerum Austriacar. oddz. I. tom I.), dalej z Jod. Lud. Decii: de Sig. Reg. Tempor. in Pistorii: Pol. Hist. Corp. II. 297—340; dalej z tablicy nagrobkowej zachowanej w bibliotece cesarskiej wiedeńskiej. Zob. Pray i Annal. Reg. Hung. IV. 390.

(3) Na dworze węgierskim i polskim rozdało 10,000 dukatów, w Augsburgu posłom polskim 1500 dukatów. Zob. rachunek wydatków z sejmu w Augsburgu: Mone i Anzeiger der deutschen Vorzeit. 1836. P. 407—409. Le Glay: Négociations diplomatiques entre la France et l'Autriche. II. 333—340: Instruction à M. Jean de la Sauch.

(4) Aug. Theiner: Mon. hist. Pol. II. 384—385. Ranke: Deutsche Gesch. i. Z. der Reform. I. 354 (wyd. drugie) twierdzi, że posłowie czeacy w Augsburgu na uchwały się zgodzili, posłów tych zaś wcale tam nie było; wypływa to: z Aug. Thein. Mon. h. P. II. 380—394. Acta legationis ep. Ploensis; Acta Tomic. V. 38—39, 42, 50 i wielu innych.

(5) Ranke: Deuts. Gesch. im Z. d. Ref. I. 355.

tęgi osiągnie jeszcze koronę cesarską; nie więc naturalniejszego, że król Franciszek postanowił wszelkimi siłami się temu sprzeciwić. Mniej ważną zaś rzeczą powinno być dla niego, czy korona jemu samemu się dostanie: głównie zależeć mu było na tém powinno, aby się ona nie dostała Karolowi. Łatwo bowiem było można przewidzieć, że wybór króla Francyi, obcego monarchy, napotka na nie małe trudności i wiele przeciwności w całym narodzie niemieckim; o wiele więc lepszą byłaby polityka Franciszka, gdyby swoje staranie i wpływy w Niemczech był ku temu skierował, aby wybrano kogobądźkolwiek, a nie Karola. Trafny więc był zwrot jego, gdy postanowił wpływu swego użyć, aby na tronie cesarskim osadzić Fryderyka, elektora saskiego. Niestety atoli, zwrot ten trwał tylko bardzo krótko i Franciszek podjął na nowo starania, aby koronę dla siebie uzyskać (1).

Nim jednak przyjść mogło do owego zapowiedzianego zebrania w Frankfurcie, Maxymilian umarł, a z nim runęła jedna z głównych podstaw wpływu Karola w Niemczech; widoki jego naraz zaczęły się stawać wcale nie tak pomyślnymi jak się to wydawało na zjeździe w Augsburgu. Elektorowie bowiem, choć się zobowiązali wtenczas do jego wyboru, to zobowiązania te dotyczyły tylko króla, który miał obok cesarza podrzędną odgrywać rolę, a teraz głosować miano na cesarza i króla udzielnie panującego (2). Zobowiązania zresztą polityczne, choć spisane na papierze, rzadko dochowują się skrupulatnie, każdy więc z owych pięciu elektorów, jak przedtém za pieniądze lub alianse dał swoje przyrzeczenie, tak i teraz chciał za swój głos wytargować najwyższą cenę i najkorzystniejsze warunki. Radcy i pełnomocnicy Karola nie zastali więc łatwych stosunków i chęci dotrzymania swych obietnic danych w Augsburgu.

Nie będziemy tu atoli rozbierali stanowiska każdego z elektorów, intryg używanych przez partję Karola i Franciszka, przekupstw i próżnych obietnic, lecz zwrócimy uwagę naszą jedynie tylko na stosunek króla Zygmunta, jako opiekuna Ludwika króla czeskiego.

(1) Lettere di Principi. I. P. 51, 52, 60.

(2) Ranke: I. 356.

Podstawą pretensyi głosowania Zygmunta przy wyborze cesarza była złota bulla, ów znakomity dokument regulujący przedewszystkiem stosunek elektorów i wybór cesarza. Rozdział jój VII opiewa wyraźnie, że jeśli który z elektorów umrze, pozostawiając syna niedorosłego; wtenczas opiekunem jego i administratorem kraju, jest najstarszy brat ojca nieletniego owego elektora, tak długo, aż ten nie ukończy lat ośmnastu: w tym czasie wykonywa za niego wszelkie czynności publiczne jemu przynależne (1). Z tego wynika, że po śmierci Władysława, bez wszelkiego testamentu przejść była powinna opieka i rządy Czech na króla Zygmunta, jako najstarszego brata Władysławowego; cesarz Maxymilian zaś, który według woli zmarłego był współopiekunem Ludwika, według bulli złotój prawa do téj opieki nad nim jako królem czeskim nie miał i był tylko obowiązki te powinien sprawować, jako nad królem węgierskim. Stany czeskie wówczas przyjęły tę opiekę, chociaż nadal tak Zygmunt, jak Maxymilian bardzo mały wpływ na sprawy Czech wywierali (2). Okazało się przy wyborze cesarza, jak niekorzystnem postępowanie to było dla króla Zygmunta.

Arcybiskup moguncki, który według złotój bulli miał obowiązek cytowania elektorów na wybory, wysłał pismo swe, de dato Aschaffenburg 17 lutego r. 1519 do Ludwika i stanów czeskich, zapraszając króla lub pełnomocników jego na dzień 17 czerwca do Frankfurtu. Posłowie arcybiskupa Sebastyan Rollenheim, Bernhard Hartheim, i notaryusz Jakób Frobinkind przybyli 27 lutego do Pragi, a niezastawszy tam króla udali się do Budy. Dnia 17 marca wręczyli cytacyą w przytomności Jerzego margrabiego brandeburskiego i wielu magnatów i biskupów królowi, który dnia 15 marca odpowiedział, iż zadosyć uczyni wymaganiu arcy-

(1) Aurea bulla w Olenschlager'a i Neue Erläuterungen der goldenen Bulle. Frankfurt a. Leipzig. 1766 in 4o.

(2) Dogiel: Cod. Dipl. R. P. I. 26. 27. Acta Tom. IV. 340—343 skarży się Maxymilian: Omnibus concionibus nulla Caes. Mtis. et Ser. reg. Pol. electorum suorum tutorum neque etiam Ludovici ulla consiliariorum suorum mentio est habita. Nullis de rebus, nullis de negotiis, quae agitata sunt, ut referatur ad Suas Mtis, tractatum est, universa pro suo ipsorum arbitrio tanquam ipsi regiam habeant auctoritatem sunt agitata.

biskupa. Zaraz po wyjeździe posłów niemieckich z Pragi, Czesi także do Budy wysłali osobne poselstwo (1).

Wiadomość o śmierci cesarza Maxymiliana i o opróżnieniu tronu cesarskiego wzniciła na dworze węgierskim wielkie poruszenie i nie małe nadzieje. Powodem do tego był dokument, który Maxymilian na kongresie wiedeńskim w roku 1515 wystawił, adoptując Ludwika za syna swego, mianując go generalnym wikaryuszem państwa niemieckiego i następcą na tronie cesarskim po swój śmierci (2). Sądzono iż teraz nadszedł czas, aby obietnice te były spełnione; ażeby więc do skutku doprowadzić zamiar ten, połączyły się obiedwie przeciwne sobie partye dworu węgierskiego, partya austriacka i partya Jana Zapolskiego, tylko Bornemissa i Jérzy margrabia brandenburgski nie brali w tém udziału (3) i postanowiono wysłać deputacyą do Wenecyi i Rzymu, aby prosić o poparcie w tym zamiarze. Już zeszłego roku na sejmie w Bacs wybrały były stany znakomitego prawnika Stefana Werbőcza na posła do cesarza i do Rzymu o pomoc przeciwko Turkom (4), jemu więc poruczono zarazem udać się do Wenecyi i prosić senat wenecki o poparcie Ludwika w wyborze na cesarza i tę samą prośbę wystosować do papieża.

Już 20 lutego, a zatem jeszcze przed nadejściem *cytacyi* na wybór, zawiadomiono posła weneckiego w Budzie Aloizego Rona o mającój wyjść deputacyi i o celu jēj, a ten

(1) Acta Tom. IV. 21—24, summa legationis a Ludovico Hungariae et Bohemiae Rega etc. podaje fałszywe daty.

Pubitschka i Chronologische Geschichte Boehmens, Theil VI, Band II. Pag. 525, i

Pessioa de Czechorod: Mars Moravicus. Lib. VII. Cap. VII, zupełnie fałszywą mają chronologię, np. 28 kwietnia przybycie posłów mogunckich. W ogóle całą tę sprawę przedstawiają bez znajomości źródeł i z licznemi błędami. Zob. Goldast i Politische Reichshändel. Pars. I. Cap. V. Tit. II—V. Staři letopisowe čessti od r. 1378 do 1527 w Script. rer. Bohemicarum II. 434.

(2) Dogiel: Cod. dipl. R. P. I. 171. 172. Pray: Annales Reg. Hung. IV, 378, 379. Lünig: Codex German. Dipl. I, 579—582. Spalatin's Schriften, herausgeg. von Neudecklern. Preller. I, 153—157.

(3) Le Glay: Nég. dipl. entre la France et l'Autriche II, 242—250. Max. de Bherghes à Marg. d'Autriche.

(4) Magyar Történelmi Tár. Kötet IX, lap. 88, nr. 208.

oświadczył Werbőczemu, że będzie chętnie w Wenecyi przyjęty. Dnia 22 marca zatém przybyło poselstwo to do Wenecyi, złożone ze Stefana Werbőczego, Pawła Challovicicha, Henryka de Fauch i 70 innych osób. Przyjęto je bardzo gościnnie, a na drugi dzień udzielono mu posłuchanie publiczne; tu posłowie przedłożyli plenipotencyą datowaną z d. 20 lutego i prosili o tajne posłuchanie. Nie odmówiono im, a na posiedzeniu zażądali nasamprzód pomocy przeciw Turkom, a potém okazawszy ów wyżej wymieniony dokument, prosili o poparcie Ludwika w celu osiągnięcia tronu cesarskiego. Sekretarz senatu odpowiedział im w imieniu Doży, że sprawa jest zbyt ważna, aby mogli natychmiast odebrać odpowiedź, żeby się zatém zatrzymali w Wenecyi, a na 2-gi dzień po naradzie senatu dowiedzą się o decyzji. Na zebraniu consilii rogatorum 24 marca po południu, postanowiono 166 ze 178 głosów, iż Wenecya gotowa wspomagać Węgry przeciw Turkom, co się zaś tyczy wyboru na cesarza, to rzeczpospolita życzy Ludwikowi wszelkiego szczęścia, ponieważ jednak senat nie ma żadnego specjalnego przyjaciela między elektorami, nie może zatém być mu w niczém pomocnym, radzi więc, aby się udać do papieża, który ma więcej wpływu w Niemczech.

Taką odpowiedź udzielono posłom na 2-gi dzień, lecz oni nie zadowoleni z tego, po krótkiej naradzie między sobą, zażądali stanowczej decyzji, czyby rzeczpospolita wenecka wspierała króla Ludwika, gdyby go część elektorów wybrała, a on dla uzyskania tronu musiał wojnę toczyć. Doża na to odrzekł: „Jeżeli już teraz jesteśmy przyjaciółmi waszego króla i życzymy mu z całego serca, aby był cesarzem, tém bardziej sprzyjalibyśmy mu po wyborze.” Z téj odpowiedzi zadowoleni posłowie oddalili się; rząd zaś wenecki mimo to, iż Węgrzy prosili o zachowanie tajemnicy, na drugi dzień zakomunikował wszystko posłowi francuzkiemu, aby ten o tém doniósł królowi swojemu. D. 26 marca Węgrzy przez Padwę udali się do Rzymu (1).

(1) Szczegóły te o poselstwie węgierskiem wyjęte z manuskryptu: Dyaryusz Marina Sanuda, znajdującego się w Wenecyi. Zob. Uj Magyar Muzéum. Tom. I. zeszyt X z r. 1851.

Papież atoli oświadczył im, że ów dokument nie ma żadnego znaczenia i że należy do rzędu tych, których Maksymilian nie mało wystawił, a z których tylko skrybenci jego mieli zarobek, że więc nie ma żadnych widoków, aby można wybór Ludwika przeprowadzić (1). Nie korzystną tę wiadomość wysłał Werbőczy do domu, sam zaś dłużej jeszcze pozostał w Rzymie, wiadomo bowiem jak gorliwym był katolikiem, chciał więc skorzystać z pobytu w św. mieście (2).

Tymczasem na dworze w Budzie cieszą się pięknymi nadziejami, a stany czeskie zgodne z królem w dążeniu jego za koronę cesarską, a obawiając się że gdyby król Zygmunt miał jako opiekun Ludwika głosować przy wyborze, pewno by nie chciał z nimi uganiać się za zamiarem nie mającym żadnych widoków skutecznienia, nie chcąc się zresztą rzec tak świetnej sposobności okazania swego znaczenia, jaką im nastręczała elekcya, postanowiły wyzuć Zygmunta z prawa, które sobie rościć i zażądać głosu przy wyborze jedynie dla siebie samych. Nasamprzód więc postanowiono, aby jak najpóźniej uwiadomić króla polskiego o cytacyi na elekcya i nie mu nie donosić o wysłaném poselstwie.

Posłowie zatem węgierscy, którzy na sejmie w Piotrkowie 7 marca publiczne mieli posłuchanie, nic o postanowieniu króla swego nie donieśli (3), tak że Zygmunt, dowiedziawszy się na inną drogę o zacytowaniu Ludwika do Frankfurtu, zapytał go wprost przez umyślnie na to wysłanego posła o powód dotychczasowego milczenia i proponował, aby obydwaj monarchowie wspólnie wysłali jednego posła z Czech, a jednego z Polski, którzyby razem i zgodnie głos swój oddali (4).

Dwór węgierski jednak, któremu na tém zależało, ażeby ostateczne porozumienie się z królem polskim odwlec jak najdłużej, wysłał przed przybyciem owego listu królewskiego Karola księcia Mynsterbergu, donosząc wprawdzie Zygmun-

(1) Ranke: Deut. Gesch. I. 375.

(2) 7go maja był jeszcze w Rzymie i zapisał się wraz z żoną i 6 dziećmi do bractwa S. Spiritus di Sassia. Zob. manuskrypt: Liber confraternitatis s. Spiritus in Sassia Romae. (Magyar Történelmi Tar. IV. Kötet 257 lap.).

(3) Acta Tomie. V. 14.

(4) Acta Tomie. V. 35. 36.

towi o zapoznaniu na elekcyą, lecz nie udzielając mu wcale swych zamiarów, prosił tylko o radę, jak sobie nadal postąpić (1).

Zapatrywaniem króla Zygmunta w kwestyi téj nie kierowały widoki, które każdy elektor narodu niemieckiego był powinien mieć na uwadze; jako obcemu monarsze wcale mu nie chodziło o to, aby na cesarza niemieckiego był wybrany panujący, któryby przez potęgę swoją mógł wynieść naród niemiecki i uczynić go silnym i potężnym. Jemu zależało przedewszystkiem na tém, aby korzystną sposobność głosowania przy elekcyi wyzyskać jak najbardziej na korzyść własnego kraju, czy nowy cesarz dla Niemiec będzie dogodnym lub nie, było dla niego rzeczą zupełnie obojętną. Różne zaś względy przemawiały tak za królem, jak za rywalem jego. Przedewszystkiem chodzić musiało Zygmuntowi o to, aby przyszedł cesarz w sprawie pruskiej był dla zakonu jak najobojętniejszym, żeby o ile możności za głos, który mu się miało udzielić, dała się przynajmniej pieniężna pomoc przeciw zakonowi wytargować. Względ ten przeciągał króla Zygmunta na stronę przeciwnika Karolowego, łatwo się bowiem dało przewidzieć, że królowi Francyi mało zależeć będzie na losie zakonu niemieckiego; obietnica zaś augsburska niewiele króla polskiego obchodziła, tak jak i innych elektorów. Z drugiej strony atoli, w końcu roku zeszłego zaszła okoliczność, przemawiająca za wyborem przeciwnika jego. W czasie tym bowiem zmarła Joanna królowa neapolitańska i w testamencie cały majątek ruchomy i nieruchomy wynoszący wartości mniej więcej pół miliona dukatów, zapisała Izabelli, księżniczce Medyolanu i Baru, a matce żony Zygmunta, królowej Bony. Wyegzekwowanie téj tak znacznej schedy zależało zaś przedewszystkiem od króla neapolitańskiego, a nim był obecnie Karol. Za życia jeszcze Maksymiliana wysłał w téj sprawie Zygmunt, Jana Dantyszka jako posła do cesarza i króla hiszpańskiego, Maksymilian pomoc swą przyrzekł, lecz właśnie gdy Dantyszek przybył do Hiszpanii, cesarz umarł (2). Łatwo zatem przewidzieć się dało,

(1) Acta Tomic. V. 21—24.

(2) Acta Tomic. IV. 402. 403. V. 1—5. 28. 29. 32 i 34. Volumina legum. I. 173.

że gdyby Zygmunt głosował za przeciwnikiem jego, wtedy Karol mógłby stawić wykonaniu testamentu przeszkody, któreby przełamać się nie dały. W sprawie pruskiej zaś, tak jak Maxymilian po kongresie wiedeńskim opuścił zakon, mógł i Karol rzec się wszelkiej pomocy dla niego. Gdyby atoli Franciszek był wybranym, a Zygmunt za Karolem głosował, jakież następności wtenczas? Wtedyby cesarz Niemiec był nieprzyjacielem Zygmunta i sprawa pruska łatwo mogłaby wziąć zły obrót; trzeba więc kroki swe tak dyplomatycznie poprowadzić, aby jak to mówią u nas, wilk był syty i koza cała, trzeba i temu i owemu głos swój przyobiecać, a ostatecznie dać go temu, który będzie miał prawdopodobnie większość za sobą. Nie jestto wprawdzie szlachetna polityka, ale polityka szlachetnością się nie kieruje, lecz korzyścią własnego kraju, a naród któryby w polityce tém się tylko rządził co piękne i szlachetne, pewnoby bardzo źle na tém wyszedł. Chodziło atoli Zygmunтови jeszcze o to, aby i Ludwika i Czechów nakłonić do swoich zapatrywań i ażeby całą czynnością zgodnie z nimi pokierować. Te względy głównie przeważały w całej ówczesnej polityce dworu polskiego.

Na początku kwietnia lub w ostatnich dniach marca przybyli do Krakowa posłowie króla francuzkiego Jean de Langhac, maître des requêtes i Antoine Lamet, seigneur du Plesois, le bailli des montagnes de Bourgogne, którzy wysłani 27 stycznia z Paryża, przebrani za kupców i pielgrzymów aby nie zwrócić uwagi na siebie, odbyli długą tę drogę do Polski (1). Żądali oni w imieniu swego króla, ażeby Zygmunt wrazie jeżeliby Franciszek trzech elektorów będzie miał za sobą, a trzech przeciw sobie, przez głos swój przeważał szalę na jego stronę, a za to ofiarowali połączenia familijne i pomoc podczas wojny.

Król nie chcąc od razu stanowczo ich pozbyć, udzielił im następnej odpowiedzi: jako wiadomo królowi Franciszkowi, że w Augsburgu król Zygmunt przyobiecał głos swój Karolowi, ponieważ wtenczas nic nie wiedział o zamiarach króla Francyi, widząc atoli niebezpieczeństwo religii chrze-

(1) Mignet: Rivalité de François I et de Charles— Quint w *Revue des deux mondes*. Livraison de 15 Janvier 1854. Pag. 231. Acta Tomie, V. I. 25. 26 i 27. 35 i 36.

ściański, grożące jej od tyłu nieprzyjaciół, chętnieby tak potężnego i bitnego monarchę, któryby wszelkim obowiązkom władcy cesarstwa z łatwością podołał, widział na tronie cesarskim; jednak bez porozumienia się z radcami korony węgierskiej i czeskiej od którychby a przedewszystkiém od ostatnich, rozstrzygnięcie głosu Ludwika nawet wtenczas zależało, gdyby był pełnoletnim, zdecydować nic nie może; gdyby jednak król i stany czeskie jako i elektorowie niemieccy, równą jak on ku królowi francuzkiemu przychylnością pądzili, wtenczas jak najchętniej za królem Franciszkiem będzie głosował. Tymczasem prosi posłów, aby aż do odebrania odpowiedzi z Czech i Węgier w Krakowie poczekali (1).

W tym samym czasie przybył także poseł od radców i pełnomocników Karola w Niemczech, żądający głosu dla swego monarchy, przypominając zobowiązania augsburskie, a i jemu podobną udzielono odpowiedź (2).

O przybyciu tych poselstw natychmiast król Zygmunt zawiadomił króla węgierskiego i stany czeskie i zwrócił uwagę jego na ważność decyzji, żądając aby król Ludwik wypowiedział swoje życzenie, jaką posłom tym dać odpowiedź.

Dwórze węgierski atoli wspólnie ze stanami czeskiemi ciągle bardziej burzył się przeciw kandydaturze Karola i nie odstępował od zamiaru głosowania za własnym swym królem, owém dzieckiem Ludwikiem, które we własnym kraju ledwie utrzymać się mogło. Pobudzany w tém dążeniu przez wysłanników elektora saskiego, który miał przyrzec Ludwikowi, że będzie za nim głosował, jeżeli Węgrzy królowę Annę wydadzą za własnego synowca elektora, posuwał się do ciągle energiczniejszych kroków (3). Anna bowiem, siostra Ludwika, już od kongresu wiedeńskiego początkowo jako narzeczona cesarza Maxymiliana, później jako przyszła żona Ferdynanda, brata Karola, przebywała dotąd wraz z Maryą wnuczką Maxymiliana w Austrii (4). Na owym zjeździe

(1) Acta Tomie. Responsum Oratoribus Regis Franciae V. 27. 28.

(2) Acta Tomie. Sig. Rex Ludovico. R. H. et B. V. 35. 36.

(3) Le Glay: Négociations: Maximil. de Berghes à Marquer. d'Autriche. II. 235—237. Mone: Anzeiger: Marnix an die Regentin Margaretha. 1836. P. 131. 132.

(4) Cuspinianus: de Congressu Maximiliani Imperatoris et trium regum; Bartholinus: Hodoeporicon Mathaei episcopi Gurcensis, obydwu w Freher. Scriptores rerum germanicarum.

wiedeńskim r. 1515 postanowiono, że ma ona zostać w przeciągu roku żoną jednego z wnuków Maxymiliana, gdyby to zaś nie nastąpiło, miał ją sam cesarz poślubić. Roku 1516 wprawdzie Ferdynand przez prokuracyą z nią się zaręczył, lecz dla zbyt niżej tak Anny jak przyszłego małżonka młodości, ślub dotychczas do skutku nie przyszedł. Gdyby zaś zobowiązania te dochowanemi nie były, miała być summa wynosząca 300,000 dukatów, za którą Maxymilian złożył kosztowności swe jako zastaw w Nowém-mieście austryackiem, tejże wypłaconą, a ona zwolniona z wszelkich zobowiązań (1). Dwór węgierski utrzymując, że stypulacye dotrzymane nie zostały, wręcz zażądał teraz wydania Anny i zastawu (2). Zdaje się, że Jan Zapolski który wówczas, jakżeśmy to wyżej powiedzieli, po śmierci cesarza Maxymiliana złączył się z partją sobie przeciwną, nie mało na to postanowienie wpłynął. Może teraz znów odżyła w nim myśl połączenia się węzłem małżeńskim z domem Jagiellonów węgierskich i utorowanie sobie przez to drogi do korony; doradcy Ludwika mogli mu Annę przyrzec za żonę w razie, gdyby Ludwik został cesarzem, musiałyby bowiem cała partya dotychczas Janowi przeciwna, głosując przeciw Karolowi, zerwać wszelkie związki z domem Habsburgów i wyrzec się małżeństw umówionych w Wiedniu. Plenipotenci Karola w Niemczech i główna ich przewodniczka a ciotka Karolowa Małgorzata austryacka, wielce zostali pomiesznymi zamysłami dworu węgierskiego i postanowili wszelkiemi środkami starać się im przeszkodzić. Zdaje się, że sama Anna chętnieby była opuściła Austryę i wróciła napowrót do Węgier (3).

Wysłano zatem z listem od Karola, żądającym głosu Ludwika, w końcu marca Jana Cuspiniana, burmistrza węgierskiego i Laurencyusza Saurera do Budy. Cuspinian albo raczej Szpiesshammer, jak się właściwie nazywał, jeszcze za życia Maxymiliana w częstych missyach bywał u dworu w Budzie i był dobrze obeznany ze wszystkimi tamże rej

(1) Dogiel: Codex dipl. R. P. Kollar: Auctarium Diplomaticum in Appendice ad Ursini Vellii: Bellum pannonicum.

(2) Mone. Anzeiger. 1836. Pag. 131, 132.

(3) Mone. Anzeiger: Margaretha an Heinrich von Nassau. 1836. P. 134.

wodzącymi osobami (1). Mimo to jednak posłowie ci mało wskórać mogli, dowiedzieli się tylko przez głównych adherentów habsburskich Jana Bornemissę i Jerzego margrabiego brandeburskiego, o wszelkich zamysłach i planach dworskich i pośpieszyli z doniesieniem tychże pełnomocnikom swego pana. Wysłano zatem natychmiast wiarogodną osobę z przedstawieniami do Anny, aby się nie dała namówić do opuszczenia Austrii, okazując jęj jak świetny ją los czeka, jeżeli będzie żoną Ferdynanda albo Karola, z których ów będzie królem, ten cesarzem niemieckim; prócz tego kazano wzmocnić załogę strzegącą w Nowém-mieście austrijackiem owych kosztowności złożonych w zastaw przez Maxymiliana. Węgrzy bowiem zamierzali zabrać przemocą Annę i te kosztowności, jeśliby dobrowolnie ich nie wydano (2). Zważyć jeszcze i to należy, aby osądzić niekorzystne położenie sprawy habsburskiej w tej kwestyi, że stany austriackie otwarcie się buntowały przeciw sukcesorom zmarłego cesarza, że więc i one pewno nie miało wpływały na postanowienia węgierskie.

Zarazem doszło do wiadomości radzców Karolowych przez ambassadora ich przy dworze w Paryżu Philiberta Naturelliego, że król francuzki wysłał deputacyą do Polski i Węgier (3). O posłach przeznaczonych do Polski jużśmy donosili, poseł zaś wysłany do Węgier został przytrzymany w Lińcu przez Austriaków i nie mógł przybyć na miejsce przeznaczenia (4).

W tém trudném położeniu postanowiła rada Karolowa, aby do Węgier i Czech wysłać nowych delegatów: do Węgier Andrzeja de Burgos, do Czech Jana Moraska, a zarazem napisać do Karola z prośbą o świeże fundusze, aby ich można użyć na przekupienie ministrów Ludwika (5).

(1) Cuspinianus: Tagebuch sub hoc anno, w Fontes veram austriacarum. I. 1. Magyar Történelmi Tár. IX. Kötet. 88. 89 lap. 209 nr.

(2) Mone: Anzeiger. 1836. P. 131, 132.

(3) Le Glay: Négociations. II. 225.—235. Max. de Berghes à Marguerite d'Autriche.

(4) Le Glay: Négociations: Marg. d'Autriche au roi de Castille. II. 425—429.

(5) Mone i Anzeiger. 1836. P. 30. 131, 132.

Stany czeskie zaś, sądząc, że przez to odbiorą Zygmun-towi wszelkie prawo do głosowania w imieniu ich króla, oddali dla formy zupełny zarząd państwa swego Ludwi-kowi mimo jego niedoletności, w rzeczywistości zaś sami się zarządzili tak jak przedtém. Okoliczność ta atoli w niczem położenia rzeczy nie zmieniła; bo według bulli złotój Ludwik, niemając lat 18, nie mógł samodzielnie głosem swym rozpo-rządzać bez względu na to, czy go Czesi uważali za pełno-letniego lub nie. Szerząc skargi, że Zygmunt bez ich ze-zwolenia zgodził się w Augsburgu na wybór Karola, wy-słali Czesi uwiadomienie o owém postanowieniu do króla polskiego, oświadczając mu zarazem, że będą głosowali za Ludwikiem, odwołując się na dokument wystawiony przez Maxymiliana w Wiedniu. Król Zygmunt w odpowiedzi wy-raził zadziwienie nad oddaniem rządów trzynastoletniemu królowi i oświadczył, że wprawdzie Maxymilian wystawił w Wiedniu podobne zobowiązanie, ale go jednak później uwiadomił, iż mimo wszelkich starań nie mógł go u elektorów przeprowadzić, w skutek więc tego król Zygmunt w Augsburgu przystał na wybór Karola; dodał dalej król w liście swoim, że chętnieby króla czeskiego, a synowca swego widział na tronie cesarskim, bacząc jednak, że nie-ma żadnych widoków, aby wybór ten przeprowadzić mo-żna, lepiejby Czesi zrobili, gdyby zgodnie z nim ułożyli się z posłami francuzkimi i niemieckimi, którzy przebywają obecnie u niego, bo przez to tylko obydwie strony skorzystać mogą, żeby więc wspólnie z nim wysłali posła na elekcyą do Frankfurtu (1).

Wystąpił w tym czasie nowy i ważny żywioł na polu intryg przedwyborczych, było to odezwanie się papieża.

Le Glay i Négociations: M. de Berghes à Marg. d'Autriche II. 225 —235. Instructions à M. Jean de le Sauch, secrétaire de Charles, envoyé aux ambassadeurs de ce roy. II. 333—340. Henri de Nassau et Gérard de Pleine au roi de Castille, II. 403—406. Nie podzielam zdania Rankego (Deutsche Geschichte i. Z. der Ref. I. 377), że głos czeski lekceważono, cała bowiem korespondencja u Le Glay'a i Monego wyraźnie pokazuje, ile partyi habsburskiej na pozyskaniu głosu tego zależało, gdzie bowiem wybór decyduje siedm głosów, tam każdy ma wielką wartość.

(1) Acta Tomie. V. 38. 39. 62.

Jasną było rzeczą, że papieżowi ze względu na stanowisko polityczne we Włoszech, nie mogło wiele zależeć ani na wyborze Karola ani Franciszka; najchętniej byłby on widział kogo innego ozdobionego koroną cesarską. Przedewszystkiem jednak sprzeciwić się musiał wyborowi Karola, który był zarazem królem neapolitańskim. Już bowiem jeden z poprzedników Leona X, Klemens IV był wydał bullę orzekającą, że król neapolitański nie może być zarazem cesarzem niemieckim (1); chodziło mu o utrzymanie znaczenia politycznego we Włoszech, któreby był utracił, gdyby największy monarcha włoski posiadał w dodatku koronę cesarską. Tém bardziej więc Leon X nie mógł chętnie zgodzić się na wybór Karola, który prócz Królestwa Neapolitańskiego władał tylu krajami w Europie i po za jej granicami. Postanowił więc popierać Franciszka, chociaż i wyniesienie tak potężnego monarchy na cesarza musiało nie mały uszczerbek zadać znaczeniu politycznemu papieża. Przyjął więc Leon X kandydaturę tę jako konieczność w nadziei, że występując za Franciszkiem a przeciw Karolowi, potrafi może skłonić głosy elektorów na trzecią osobę (2). Zdecydowawszy się atoli na krok ten, napisał do wszystkich elektorów, polecając im wybór Franciszka, między innymi także do Ludwika. Listy te są datowane z dnia 10 lutego i 11 marca roku 1519 (3), a więc przed przybyciem deputacyi węgierskiej. Skoro jednak nuncyusz polski w Rzymie Erazm Ciołek, biskup płocki, zwrócił uwagę papieża na to, iż głos przy elekcji w imieniu Ludwika przynależy właściwie stryjowi i opiekunowi jego, dnia 27 marca napisał Leon do króla polskiego, oświadczając mu, iż najchętniej jegoby widział na tronie cesarskim; gdyby to jednak być nie mogło, żeby się starał o to, aby wybór na cesarza nie padł na osobę, któraby miała powód lub

(1) Roscoe: *Vie de Léon X.* III. 401. Seckendorf: *Comment. de Lutheran*, I. 32, p. 123. Odoric. Raynaldus: *Annal. ecclesiast.*, sub anno 1519, nr. 8.

(2) Martene: *Vaterra Monumenta*, III, 1301: *Episcopus Vigorniensis ad Thomam Volscum*.

(3) Raynaldus: *Ann. eccl.* sub anno 1519, nr. 4—6.

chęć szkodenia władzy papieża. Niejasne to wyrażenie osobny list nuncjusza polskiego bliżej określał (1).

Wysłana przez Zygmunta odpowiedź do Czech żadnej tam zmiany nie spowodowała, owszem Czesi tém silniej postanowili wyzuć króla z prawa głosowania przy elekcji. Rada zaś króla Karola w Niemczech agitująca, po długich namysłach wreszcie wysłała Andrzeja Burgos do Węgier. Wkrótce téż po jego wyjeździe nadeszła odpowiedź z Hiszpanii na list wystosowany do Karola o nowe fundusze w celu przekupienia ministrów węgierskich. Karol, nie lubiący rozrzucać pieniędzy, pisze, iż wprawdzie już na sprawę tę w Augsburgu poświęcono 11500 dukatów, że więc summa ta wystarczyłaby była powinna, lecz kiedy inaczej poradzić sobie nie można, posyła jeszcze 10000 dukatów (2). Z summą tą udał się Cuspinian do Budy za Andrzejem Burgos.

Tymczasem w Węgrzech świetne widoki znacznie chwiać się poczęły; nadeszłe niekorzystne wieści od Werbőczy z Wenecyi i Rzymu i odebrane wiadomości z Niemczech o usposobieniu elektorów, przekonały dwór węgierski, że nadzieje uzyskania korony cesarskiej dla Ludwika ziścić się nie będą mogły. Zaczęto więc wchodzić w układy z posłem Karolowym i żądano od niego, aby w razie wyboru na cesarza, Karol, a nie Ferdynand, pojął Annę za małżonkę. Andrzej Burgos nie widział powodu, żeby nie przystać na życzenie Węgrów, oświadczył więc, że na pewno Karol nie przeciw temu mieć nie będzie, że zawarte przez prokuracyą w roku 1516 śluby z Ferdynandem, dla niedoletności tegoż łatwo dadzą się zerwać (3). Przywiezione przez Cuspiniana pieniądze rozdane między dwóch głównych doradców Ludwika Szakmarego, biskupa pięciu kościołów, i Szalkanego, biskupa z Weitzen (4). Środek ten tak ich korzy-

(1) Leo X Papa Sigismundo R. P. Datum Romae apud S. Petrum sub annulo piscatoris die XXVII marcii. Acta Tomic. V. 42. 43.

(2) Le Glay: *Négociations: Instruction à M. Jean de le Sauch*. II. 333—340.

(3) Pray: *Epistolae Procerum Regni Hungariae*: (Viennae 1805 in 4o) Ludovicus Rex ad Georgium Marchionem Brandenburg. I. 60—63.

(4) Cuspinianus: *Tagebuch sub hoc anno*. Zdaje mi się, iż Ranke (I. 375) i Mignet (P. 256) mylą się, przypisując zmianę tę na korzyść Austrii w polityce Węgier częściowe wydaniu wdowy po Ferdynandzie

stnie usposobił, że wkrótce zgodzono się na wybór Karola, a koalicję z partją Zapolską natychmiast zerwano, czego skutkiem oczywistym było wyniesienie przeciwnika Jana Zapolskiego, Stefana Batorego, na najwyższy urząd węgierski Palatina całego Królestwa. Emeryk Pereni bowiem piastujący dotąd tę godność był umarł w lutym r. 1519, a partja Antizapolistów, nie mając teraz już powodu sprzyjania Janowi Zapolskiemu, nie dotrzymała danego mu przyrzeczenia, lecz przeciwnika jego na urząd ten wyniosła (1). Czesi atoli mimo zmiany zaszłej w Węgrzech nie odstępowali od zamiarów swych przeciwnych domowi austriackiemu i nie dali się nakłonić ministeryum węgierskiemu (2). Wysłano zatem z Budy w poselstwie do Polski Hieronima Balba, proboszcza preszburskiego i kazano oświadczyć królowi polskiemu, że

kastylskim za Jana margrabiego brandeburskiego i mianowaniu tegoż wice-królem Waleneyi. Sądzą oni, że przez to ujęto sobie Jerzego brandeburskiego, brata Jana. Mojém zdaniem Jerzego ujmować sobie nie było potrzeby, bo on duszą i ciałem był oddany domowi austriackiemu, jak to widzimy z korespondencyi u Le Glay'a i Monego. Małżeństwo było zaś tylko obrachowane, aby przez nie zyskać Joachima, elektora brandeburskiego i jeszcze silniéz ze sobą złączył Kazimierza, margrabiego brandeburskiego, także brata Janowego. Mignet w świetnej swojej rozprawie, popełnia tu tak gruby błąd, jaki badaczowi gruntownemu wydarzyć się nie był powinien. Piszę on bowiem:

„Il avait aussi raison d'espérer la voix de la Bohême à cause des lieux qui unissaient ce pays à l'Autriche et parce qu'il venait de marier la veuve de Ferdinand d'Aragon au margrave Albert de Brandebourg, qui exerçait une grande influence en Bohême.”

Mignet pomieszał tu zupełnie trzech braci, złączył szczegóły trzech dotyczące w jedno i utworzył z tego jak najfalszywszą bajkę; dzieje się to często w dawnych mytach, ale dźiać się nie powinno w gruntowném dziele. Rzecz się zaś tak miała: było trzech braci: Albert, wielki mistrz zakonu niemieckiego, Jerzy, bawiący na dworze węgierskim i Jan, którego ożeniono z Germaną de Foix, wdową po Ferdynandzie. Zobacz: *Spies Brandenburgische Münzbelustigungen*. Anspach 1768. I. 326—332. Ślub się odbył między 7 marca a 17 czerwca r. 1519. Czwarty brat Kazimierz był jednym z głównych plenipotentów Karola w Niemczech.

(1) Pojmuję tę konfederacyę magnatów z partyi Zapolskiego i jego przeciwników odrębnie od wszystkich dotychczasowych historyków węgierskich. Uzasadnić moich zapatrywań dla obszerności kwestyi téj tu nie mogę, odkładam to do późniejszej osobnej o tym przedmiocie rozprawy.

(2) *Acta Tomic. V. 40. 41. Consilarii Regis Caroli Andreae de Burgo.*

Ludwik postanowił dać głos Karolowi, kazano zarazem posłowi wyrazić zadziwienie, iż król polski w ostatnim swym liście bardzo obszernie się rozwodził o poselstwie francuzkiem, a o poselstwie hiszpańskiem ledwie słowem nadmieniał, z czegooby sądzić można, iż zamyśla się przechylić na stronę tegoż; dalej iż Czesi koniecznie obstają przy tém, aby tylko oni w imieniu króla swego przy elekcyi głosowali. Z tą rezolucyą przybył proboszcz preszburgski do Krakowa w początku maja, król wysłuchawszy jej, oświadczył, że chętnie zgadza się na wybór Karola, co się zaś tyczy okoliczności, iż w liście swoim obszernie wspominał o posłach francuzkich, to uczynił tylko dlatego, aby zwrócić uwagę swego synowca na ważność przedmiotu, nie chciał atoli przez to okazać, iżby chętniej widział króla Francyi na tronie cesarskim: przyobiecał dalej, iż posłom, których do Frankfurtu wyśle, stosowne da polecenie. W końcu umówiono, iż Ludwik prócz posła, który wspólnie z Polakami będzie z urzędu występował przy elekcyi, wyśle jeszcze osobę prywatną, proboszcza Balba lub biskupa rabskiego, która wraz z polskiem poselstwem będzie traktowała z ambasadą hiszpańską o wspólnych obojga narodów prywatnych interesach, wreszcie iż Ludwik spisze osobny dokument, w którym oświadczy, że głos swój oddaje Karolowi, który to dokument we Frankfurcie zostanie wręczony posłom polskim (1).

Tymczasem posłowie francuzcy w Krakowie z dnia na dzień z największą niecierpliwością czekali na ostateczną odpowiedź. Z czasu tego atoli korzystali o tyle, że głównych doradców korony polskiej kosztownymi podarunkami i znacznymi summami starali się przekupić i na swoją stronę przeciągnąć. Szydłowiecki wielki kanclerz, człowiek, który brał pieniądze od wszystkich: od Francuzów i od Austryaków, od Wrocławian i od Gdańszczan, otrzymał 5000 dukatów, podobne summy dostały się wice-kanclerzowi Tomickiemu i sekretarzowi Krzyckiemu (2). W ogóle przekup-

(1) Acta Tom. V. 49. Sigismundus R. P. Ludovico R. H. et B. V. 55. 56. Sigismundus R. P. Mathiae de Drzewicza. V. 57—60 Idem eidem.

(2) Liber geneseos illustris familiae Schidloviciae editus a comite T. Działyńscio. Od dworu austryackiego różnemi czasy odebrał Szydłowiecki 80,000 dukatów, zobacz: Adnotationes ad Librum geneseos. O nim

stwo wówczas panowało mniej więcej po wszystkich dworach europejskich, nie różnił się więc, jak widzimy, dwór polski od innych. Mimo tych rozdanych podarunków posłowie francuzcy tak długo pozostawali bez odpowiedzi stanowczej, że wreszcie postanowili żądać od króla pożegnalnej audyencyi i wyjechać. Chętni się zresztą taką pewnością, iż mogło się wydawać, że król ich i bez głosu czeskiego koronę cesarską uzyska (1). Wreszcie, nie mogąc już dłużej się ociągać, udzielono im 4 maja audyencyę i w imieniu króla dano następną odpowiedź: Król polski starał się wszelkimi siłami, aby i synowca i stany czeskie nakłonić na stronę króla francuzkiego, mimo to zaś, że z Czech dotąd decyzya nie nadeszła, udziela się im ostateczną rezolucyę, ponieważ ostatni poseł węgierski w imieniu króla swego oświadczył, iż tenże zgadza się zupełnie z królem polskim. Z największą chęcią więc król Zygmunt głos swój w imieniu synowca udzieli królowi Franciszkowi w przypadku równości głosów, w przeciwnym bowiem razie głos czeski mało ma ważności; gdyby jednak wybór króla Francyi nie miał być przeprowadzony, wtedy król Franciszek spowoduje elektorów, których głosami rozperządza, do tego, aby głosowali albo za królem polskim albo za królem Ludwikiem; co do sojuszu i małżeństw, później wspólnie z dworem węgierskim wyśle król polski poselstwo do Francyi. Po tej odpowiedzi, którą posłowie francuzcy się zadowolnili, opuścili Kraków dnia 6 maja, udając się przez Wenecyę do Francyi (2).

Udzielono także odpowiedź poselstwu Karolowemu, że król polski dotychczas nie mógł nie postanowić, nie znając zamiarów dworu węgierskiego, że dokładał wszelkich starań, aby i króla Ludwika i stany czeskie zgodnie doprowa-

to powiada Krzycki: *Jura corona tuis, jure est Draco pietus in armis: omnia tu solus quum regis atque voras.* W poezjach Krzyckiego wiele miejsc znaleźć można na chciwość Szydlowieckiego, są one w manskrypcie zachowane w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Zobacz także: Klose: *Briefe von Breslau*. III. 2. pag. 710; *Lettre de Bonnivet au comte Palatin chez Mignet*. p. 256; *Acta Tomie*. V. 60 *Petrus Tomicius oratoribus Reg. Galliae*.

(1) *Acta Tomie*.: Andreas Cricius Petro Tomicio. V. 44. 45.

(2) *Acta Tomie*.: V. 45. 46. 47. *Mignet: Rivalisation*. p. 256.

dzić do głosowania za Karolem, mimo to jednak Czesi ciągle są temu przeciwni; nie może zatem król Zygmunt wypełnić rady Karolowej, aby napisał do elektorów, namawiając ich do wystąpienia na korzyść dworu hiszpańskiego, bo przez to jeszcze bardziejby oburzył Czechów na siebie, którzy już tak są zagniewani, że nie poradziwszy się ich, rozporządził głosem swoim na zebraniu w Augsburgu, wysłać atoli posłów do Frankfurtu, którzy będą popierali życzenia dworu hiszpańskiego, żeby zatem rada Karolowa wspierała ich w tym zamiarze i starała się o uzyskanie dla nich praw głosowania i o nakłonienie Czechów do zgody z nimi (1).

Na posłów do Frankfurtu przeznaczono Macieja Drzewickiego, biskupa kujawskiego b. kanclerza koronnego i Rafała Leszczyńskiego, kasztelana łędzkiego i starostę człuchowskiego; pierwszy udał się wprost z miejsca zamieszkania przez Poznań ku Frankfurtowi, drugi zaś 21 maja wyruszył z Krakowa (2). Wręczono im plenipotencją datowaną z d. 20 maja i pismo polecające ich elektorom (3), znaczną kwotę pieniędzy dla przyzwoitego wystąpienia i instrukcją.

Ostatni dokument składał się z 4-ch głównych części: jak postępować z posłami Ludwika i Czechów, z legatem papieżkim, z mandataryuszami Karola i z posłami francuzkimi.

Deputatom Ludwika i Czechów mają posłowie oświadczyć, iż gdy poselstwo francuzkie i niemieckie przybyło na dwór polski, król nic stanowczego odpowiedzieć im nie chciał bez uwiadomienia poprzedniego Czechów i radców Ludwikowych; ci atoli na zapytanie jego oświadczyli tylko, że królowi swojemu oddali zupełny zarząd królestwa na sejmie w Pradze niedawno odbytym i że ponieważ Maxymilian w Wiedniu Ludwikowi obiecał cesarstwo, teraz żądać będą spełnienia słowa, aby więc Zygmunt radą swą był im pomocny; w skutek tego król wysyła teraz swych posłów, aby razem z nimi o dobru Ludwika radzili; że zaś król polski bez poprzedniego poradzenia się Czechów w imieniu Ludwika

(1) Acta Tomic.: Sigismundus R. P. Consiliariis Caroli R. V. 42.

(2) Acta Tomic. V. 47. 48.

(3) Goldast: Politische Reichshandel. Pars I. Cap. V. Tit. XVI. Acta Tomic. V. 48. 49.

w Augsburgu głos swój oddał, uczynił to raz dla tego, że Maxymilian życzył sobie zachowania tajemnicy, powtóre dla tego, iż sądził że cesarz już poprzednio z Czechami o téj sprawie był się porozumiał. Przedewszystkiém atoli posłowie polscy mają się starać o zgodę z Czechami i w niczém im nie okazać, kogoby najchętniej dwór polski widział na tronie cesarskim.

Legatowi papieżkiemu, który prawdopodobnie będzie także w Frankfurcie, oświadczyć iż król zupełnie z papieżem się zgadza i jego kandydata popierać będzie.

Z mandataryuszami Karolowymi trzeba ostróżnie traktować o sprawach następnie wyłuszczonych, ażeby nie zwrócić uwagi niczyjéj na to, iż jemu się sprzyja: ułożyć z nimi przy pomocy posła prywatnego Ludwika małżeństwo między Anną a królem Karolem i w razie tym także między Ferdynandem a Jadwigą, córką króla Zygmunta; w sprawie z wielkim księciem moskiewskim i z zakonem niemieckim żądać, aby Karol się zobowiązał do załatwienia jéj, a w razie niemożności do udzielenia Polsce przeciw zakonowi pomocy w pieniądzach lub wojsku; co do schedy neapolitańskiej wymagać prędkiego a korzystnego załatwienia. Podczas tego traktowania można mimochodem nadmienić, iż król zostanie wiernym obietnicom augsburskim; gdyby atoli wtenczas rada Karola miała żądać żeby posłowie polscy otwarcie i publicznie obietnicę tę wypowiedzieli i innych elektorów do tego samego kroku nakłaniali; wtedy na to pod żadnym warunkiem przystać nie można, wymawiając się, iż to sprawie króla hiszpańskiego zaszkodzićby mogło, bo Czesi gotowiby przeciw temu oponować. Publicznie oświadczyć tylko, iż król Polski stale dochowywać będzie zobowiązań augsburskich, dopóki reszta elektorów ich nie złamie; gdyby zaś elektorowie żądać mieli, aby osobnym dokumentem król Zygmunt się zobowiązał iż Ludwik potwierdzi głos przez nich oddany, można się w imieniu króla na to zgodzić. Gdyby atoli przynależnego królowi prawa do głosowania, jako opiekunowi i stryjowi niepełnoletniego elektora przyznać nie miano, natenczas posłowie mają oświadczyć elektorom potrzeby królestwa, żądając aby u przyszłego cesarza wyrobili mu pomoc przeciw Turkom i Tatarom.

Od posłów francuzkich żądać co następuje: aby zawarto z Polską stałe przymierze, aby Francya wspomagała króla

przeciw zakonowi i wystarała się u papieża o ostateczne potwierdzenie pokoju z r. 1466, dalej aby w sprawie z wielkim księciem moskiewskim albo Polskę wspomagała albo wyrobiła zawarcie pokoju, wreszcie żeby król Franciszek, jeśli osiągnie koronę cesarską, postarał się o ile sił i możliwości, iżby Ludwika wybrano na króla rzymskiego, w końcu żądać, aby król francuzki postarał się o korzystne związki małżeńskie dla rodziny króla polskiego (1).

Co do ostatecznego głosowania nie dano tymczasowo jeszcze żadnej specjalnej instrukcyi posłom, ponieważ dwór polski dotychczas jeszcze nie był się zdecydował, jak w tym najważniejszym punkcie postąpić. Po wyjeździe posłów atoli zaszły okoliczności, które na decyzję tę przeważnie wpłynęły.

Pełnomocnicy Karola w Niemczech nie uwiadomieni jeszcze o zmianie, jaka zaszła na ich korzyść w Węgrzech, a znając przeciwne sobie usposobienie Czech, poczęli agitować między elektorami, aby ich nakłonić do przyznania prawa głosowania jedynie tylko królowi polskiemu. Rozkazali zatem dnia 15 maja Andrzejowi Burgos, aby natychmiast opuścić Budę i udać się do Krakowa. Ten atoli w przekonaniu że ostatecznie doprowadzi i Czechów do tego postanowienia, które już w Węgrzech spowodował, nie usłuchał danego rozkazu. Rada Karolowa zaś sądząc, iż poseł jej już znajduje się w Polsce, wystosowała do niego pismo donoszące mu, iż w naradzie elektorów postanowiono, że prawo głosowania przy wyborze przynależy królowi polskiemu jako opiekunowi i stryjowi niepełnoletniego elektora czeskiego, ażeby więc król polski jeżeli już posłów swoich do Frankfurtu wyexpedyował, wysłał natychmiast za nimi nową plenipotecyą, stosownie do szematu podanego w złotej bulli wystawionej (2) lub blankiet podpieczętowany przez króla lub wreszcie pieczęć koronną. Dowiedziawszy się atoli przed odesłaniem listu, że Andrzej Burgos prawdopodobnie dotychczas Budy nie opuścił, upoważni króla polskiego do otwarcia listu w niebytno-

(1) Acta Tomic.: Instructio summaria data a Sigismundo R. P. oratoribus ad conventum Francofordiensem. V. 49—54.

(2) Aurea bulla. Cap. XIX.

ści posła. List ten rzeczywiście posła tego w Krakowie nie zastał i przez króla był odpieczętowany (1).

Przed nadejściem jeszcze tego pisma przybył nowy poseł z Węgier do Krakowa, donoszący iż król Ludwik aby uniknąć wszelkich sporów z Czechami, zdał głos swój zupełnie na ich pełnomocników, radzi zatem królowi polskiemu, aby wstąpił w jego ślady, do traktowania zaś o sprawach prywatnych nie posyła ani proboszcza preszburzkiego ani biskupa rabskiego, lecz zdaje te sprawy na Jerzego, margrabiego brandenburgskiego i Andrzeja Burgos; w końcu oświadcza iż i nadal pozostaje wierny zamiarowi głosowania za Karolem, gdyby atoli przy wyborze miała się okazać oczywista większość za królem francuzkim, wtenczas trzebaby się do niej nie mogąc swego zamiaru przeprowadzić, przyłączyć (2). Rzeczywiście téż dnia 10 maja wystawił Ludwik plenipotencją głosowania w imieniu jego posłom czeskim mającym udać się do Frankfurtu (3); widoczny tu wpływ Andrzeja Burgos, któremu udało się wreszcie pozyskać także Czechów. Przez jakie środki doszedł do tego celu, z pozostałych dokumentów wykazać nie można, jako téż kiedy ta zmiana nastąpiła.

Aby można osądzić wszelkie wpływy oddziałujące na dwór polski, zwrócić się teraz musimy do stanowiska Dantyszka w Barcelonie i do środków użytych wprost przez dwór hiszpański.

Już wyżej nadmieniliśmy o wysłaniu jego w sprawie schedy po królowej neapolitańskiej i o przyjęciu, jakiego doznał od cesarza Maxymiliana. Dantyszek przybył do Barcelony w dwa dni po śmierci cesarza, dnia 14 stycznia; lecz do 15 lutego czekał tamże za przybyciem Karola, a 21 dopiero miał pierwszą audyencją. Śmierć Maxymiliana, a ztąd wynikłe opróżnienie tronu cesarskiego, na którego obsadzenie król Zygmunt jako opiekun Ludwika mógł znaczny wpływ wywrzeć, sprawiły, iż poseł polski doznał korzystniejszego przyjęcia, niż się spodziewał; sam on powiada, że gdyby nie wzgląd, który teraz dla króla polskiego mają na

(1) Acta Tomic. Consiliarii regis Caroli Andreae de Burgo. V. 40. 41. Sigismundus R. P. Consiliariis R. C. V. 55.

(2) Acta Tomic. Sigismundus R. P. Mathiae de Drzewicza. V. 55. 56.

(3) Goldast: Polit. Reichshändel. Pars. I. Cap. V. Tit. XV.

dworze hiszpańskim, pewnoby księżna Baru ledwie ruchomy majątek królowej neapolitańskiej odebrała. Ministrowie króla hiszpańskiego wszelkimi sposobami starali się, ażeby wy-miarkować z Dantyszka jakie w sprawie wyboru będzie uspo-sobienie jego pana, lecz Dantyszek nie mając pod tym wzglę-dem bliższych instrukcyi, milczał, oświadczając tylko, iż można polegać na roztropności jego mocodawcy, sam zaś używał wszelkich środków, ażeby nakłonić ministeryum hi-szpańskie do jak najprędszego załatwienia sprawy mu po-ruczonej (1). Po długich naradach król Karol obiecał, iż wyznaczy komissyą, która sprawę tę zbada, a skoro otrzyma wyjaśnienie pośpieszy z decyzją. Ale komissya wyznaczona z dnia na dzień odkładała, czas mijał, a sprawa po-woli tylko postępowała, obiecywano atoli ciągle Danty-szkowi, że missya jego weźmie jak najpomyślniejszy obrót. Żeby zaś jeszcze lepiej dla siebie usposobić króla pol-skiego, ofiarowano order Złotego runa; przyrzeczono na piśmie korzystne załatwienie sprawy neapolitańskiej, lecz zarazem przypomniano obietnice augsburgskie. Zygmunt odebrawszy te wiadomości pośpieszył z odpowiedzią oświad-czając, że nim przyjąć może ofiarowany mu zaszczyt, przedewszystkiem znać musi obowiązki, które za sobą pocią-ga przyjęcie orderu Złotego runa; co do sprawy neapolitań-skiej, spodziewa się sprawiedliwości po królu hiszpańskim przynależnej każdemu poddanemu, a tymbardziej spokrewnio-nemu monarsze, co wreszcie do obietnic augsburgskich, to dokłada wszelkich starań, aby synowca swego usposobić ko-rzystnie dla Karola (2). Nim atoli odpowiedź ta przybyć mogła do Hiszpanii, nadeszły wiadomości z Rzymu, które znacznie zmieniły usposobienie dworu hiszpańskiego. Agent bowiem hiszpański z Rzymu doniósł, iż sam król Zygmunt stara się o koronę cesarską i że papież i rzeczpospolita we-necka, sprzyjając temu zamiarowi, ofiarowali mu jako pomoc 200,000 dukatów, a nawet i więcej. Wiadomość ta, choć nie prawdziwa, w wielki kłopot wprawiła posła polskiego; zagadniony o to, odrzekł, że być może, iż Wenecya i papież podobną ofiarę królowi zrobili, lecz że liczyć można z pewno-ścią na stałość króla Zygmunta. Z tego nie miłego położenia

(1) Acta Tomie.: Joannes Dantiscus Sigismundo R. P. V. 32—34.

(2) Acta Tomie.: Sigismundus R. P. Carolo V Reg. V. 56. 57.

wybawił Dantyszka list monarchy jego, donoszący, iż wysłał posłów swych do Frankfurtu z poleceniem, aby głosowali za Karolem (1).

Wszystkie te wpływy oddziaływały na ostateczną decyzją dworu polskiego.

Sprawa schedy neapolitańskiej, widoki bliższego połączenia się przez węzły familijne z domem Habsburgów, korzystne dla familii téj ostateczne usposobienie Węgier, wreszcie prawdopodobieństwo większości głosów dla Karola, skłoniły Zygmunta do przejścia na stronę tego monarchy. Chcąc atoli być zupełnie zapewnionym przeciw wszelkim nastąpić mogącym niespodzianym wypadkom, wysłał według żądania mandataryuszów Karolowych pieczęć koronną posłom swoim i zarazem szczegółową instrukcją dotyczącą głosowania (2).

W dokumencie tym podał Zygmunt deputatom swym następne prawidła postępowania. Uwiadomiwszy ich nasamprzód o nowych postanowieniach dworu węgierskiego, rozkazał im, aby we wszystkich sprawach, w którychby w imieniu Ludwika wystąpić mieli, zdali decyzją na Czechów; w każdym razie atoli, gdzieby w imieniu i z ramienia króla polskiego głosować im wypadało, ściśle zachowali załączoną instrukcję. Nie chcieliśmy, mówi w niej król, nic pewnego odpowiedzieć posłom króla Francyi i Hiszpanii, nie znając życzeń radców korony węgierskiej i czeskiej; teraz zaś są one nam wiadome: pierwsi nam przypisują prawo głosowania i wstawiają się za królem Karolem, drudzy sobie je przywłaszczają. My zaś uwzględniając sąsiedztwo krajów naszego synowca i naszych z państwami króla Karola i pokrewieństwo między nami zachodzące, dalej uważając na sprawę schedy neapolitańskiej i na przyrzeczenia nasze dane w Augsburgu, wreszcie nie chcąc przez inne postępowanie zaszkodzić synowicy naszej królownie Annie, z całego serca zgadzamy się na wybór króla hiszpańskiego. Nie wiedząc jednak za kim będzie większość elektorów, nie chcieliśmy dać odmownej odpowiedzi królowi Franciszkowi. Przyrzekliśmy mu zatem, że po jego stronie staniemy w razie równości głosów. Ponieważ atoli przekonaliśmy się później

(1) Acta Tomic.: Joannes Dantiscus Sigismundo R. P. V. 68—70.

(2) Acta Tomic.: Sigismundus R. P. Mathiae de Drzewiczu etc, V. 55.—56.

ze zlotěj bulli, że pierwszy głos daje arcybiskup Trewiru, drugi arcybiskup Kolonii, a trzeci zaraz na nas przypada (1), że przeto przy głosowaniu wiedzieć nie można, czy będzie równość głosów, nie znając chęci czterech następnych elektorów, udzielamy wam następne przepisy postępowania i przy pierwszém głosowaniu (ponieważ prawdopodobnie od razu do wyboru stanowczego nie przyjdzie) oddać wotum wasze na króla Ludwika, przez co pozyskamy Czechów, a nikogo nie urazimy; gdyby wam jednak wtedy zarzucono, że na siebie samego głosować nie można, wtenczas jako elekta wymienicie arcyksięcia Ferdynanda, z czego król Karol będzie zadowolniony, a nie urazimy króla Franciszka, nie głosując za jego przeciwnikiem; gdy wreszcie przyjdzie do ostatecznej decyzji, a miała się równość głosów okazać lub elektorzy na więcej jak dwóch kandydatów się rozdzielić, wtedy okażecie polecenie króla Ludwika, które będzie własną jego ręką spisane na korzyść króla Karola i w imieniu naszym na nie się zgodzicie. Jeżeliby atoli król Ludwik przyrzeczenia nie miał dotrzymać, połączycie się mimo to z stronnictwem króla Karola; miałyby się zaś oczywiście większość okazać po stronie króla Franciszka, wtedy i wy za nim głosujecie. Zachować zaś winniście aż do ostatniej chwili najgłębszą tajemnicę o naszych postanowieniach. Dalej donosi posłom swoim król Zygmunt, że papież otwarcie wystąpił za kandydaturą przeciwnika Karolowego i że mu król gotowość swą oświadczył, „Gdybyście się więc widzieć mieli z legatem papieżkim zrobić mu to samo przyrzeczenie, ale mimo to postępujcie według danėj instrukcyi.” Ponieważ wreszcie do spraw prywatnych król węgierski wysyła jako pełnomocnika, Jerzego brandenburgskiego, a po nim, jako bracie wielkiego mistrza zakonu niemieckiego nie można się spodziewać korzystnego dla Polski występowania w sprawie pruskiej; przeto poleca król załatwienie jój, pieczołowitości i troskliwości własnych posłów (2).

Elektorowie już 8go czerwca byli obecni w Frankfurcie (3), brakowało tylko jeszcze reprezentantów Czech.

(1) Bulla aurea. Cap. IV.

(2) Acta Tomie.: Sigismundus R. P. Mathiae de Drzewicza etc. V. 55. 56. 57—60.

(3) Goldast: Politische Reichshändel. Pars. I. Cap. V. Tit. XIV.

Wkrótce potem nadjechali i oni. Jerzy margrabia brandeburski, wraz z Andrzejem Burgos, jako reprezentant prywatnych interesów króla Ludwika, zatrzymawszy się 1go czerwca w Wiedniu, przybył 10go do Frankfurtu; tego samego dnia wjechało poselstwo czeskie złożone z Władysława Szternberga, Krzysztofa Szwanberga, Racisława Sebie rzowa i Jakóba Wrzesowicza; a dnia następnego odbyli wjazd posłowie polscy, Maciej Drzewicki i Rafał Leszczyński. Już po przybyciu do Frankfurtu nadeszła im wyżej podana instrukcja i pieczęć koronna; odebrawszy ją wystawili posłowie dla siebie nową plenipotencją z dnia 13 czerwca 1519 r., według szematu podanego w złotej bulli. Rozpoczął się teraz spór między obydwoma poselstwami o prawo głosowania, i za tém i za owém, ważne przemawiały powody. Polacy występowali jako zastępcy stryja i opiekuna króla czeskiego, według złotej bulli więc oni byli właściwymi reprezentantami niepełnoletniego elektora. Czesi atoli potrafili przywieść na poparcie swojej sprawy ważniejsze powody. Koniec bowiem rozdziału VII złotej bulli, traktującego o następstwie niepełnoletnich elektorów, powiada że rozporządzenia, nie dotyczą Czechów, ponieważ oni przez dawnych cesarzów mają nadane prawo rozporządzania koroną swoją, prawo to nie znosi się przez złotą bullę, lecz owszem potwierdza się. Na dowód pokazali Czesi dokument nadany przez cesarza Fryderyka II, a potwierdzony przez Cesarza Karola IV, który ich w tém prawie utwierdzał. Zarzucali wreszcie, iż król polski wprawdzie jest opiekunem ich króla, lecz nie administratorem i zarządcą królestwa. Elektorowie długo się wahali na którą stronę spór ten rozstrzygnąć, ponieważ w historii elekcyi cesarzów dotąd podobnego wypadku nie było. Ważne wszelako powody Czechów wreszcie przewagę odniosły, a posłowie polscy ostatecznie wyrzec się musieli prawa do głosowania. Po ukończonym tym sporze wszczął się nowy między reprezentantami Czech a debitorami; Czesi bowiem żądali, aby wszyscy przypuszczonemi byli do elekcyi, a elektorowie przypuścić tylko chcieli jednego. Ostatecznie jednak posłowie czescy między sobą uradzili, aby Władysławowi Szternbergowi poruczyć w imieniu swoim elekcyą. Wybór sam, jak wiadomo, rozpoczął się dnia 17go czerwca przy udziale Władysława Szternberga, jako zastępcy stanów

i króla czeskiego, a ukończył się 28go wyborem Karola, króla hiszpańskiego (1).

Tymczasem posłowie polscy traktowali z mandataryuszami Karola o poleconych im przez monarchę swego sprawach. Dopóki elekcyja nie była ukończona, rada Karolowa twierdząc, że ma pełnomocnictwo do załatwienia wszelkich, Polskę dotyczących interesów, robiła posłom jak najlepsze nadzieje; skoro atoli nastąpiło ogłoszenie Karola jako wybranego cesarza, oświadczyła, że nie ma plenipotencyi wystarczającej, że więc w imieniu swego pana do niczego zobowiązać się nie może (2).

Nie większém powodzeniem poszczycić się mógł poseł króla Ludwika; wysłany przez niego z tém wyraźném poleceniem, aby żądał związku małżeńskiego między królowną Anną a królem Karolem, że nawet pod tym tylko warunkiem poseł czeski za monarchą tym głosował; mimo to poprzednich świetnych obietnic Andrzeja Burgos i Cuspiniana, odebrał tylko tę odpowiedź, że król Karol żąda roku wolnego do namysłu i porozumienia się z stolicą apostolską względem dyspensy i rozwiązania związku zawartego z córką króla francuzkiego (3).

Taki koniec miała sprawa rokująca dla Polski wielkie korzyści, spełzły one na niczém nie przez nie trafną politykę dworu polskiego, lecz przez słuszne i uzasadnione wymagania Czechów.

- (1) Co do sporów frankfurtskich zobacz: *Aurea bulla*, Cap. VII.
Goldast: Comment de regni Bohem. juribus, Lib. III. Cap. VII. § 23.
Goldast: Politische Reichshändel, Pars I. Cap. V. Tit. XIV—XVII.
Mone: Anzeiger etc. G. v. Pleine an Margaretha. 1836. Pag. 407.
Cuspinianus: Tagebuch sub hoc anno. (Font. rer. austriacar. I. 1).
Schminck: Append. document. do Goldast: Com. de reg. Boh. jur. P. 55. nr. 32.

Pontanus: Bohemia pia, Lib. III. fol. 49.

Mascov: Princip. Jur. Publ. Lib. IV. Cap. 2. § 21.

Pessina de Czechorod: Mar. Mo-avicus, Lib. VII. Cap. VII.

Pubitschka: Chronol. Gesch. Boehmens. Theil. VII. Band II. P. 525.

Hüberlin: Deutsche Reichsgeschichte. Band X. Pag. 264 i nast.

Bucholtz: Geschichte Ferdin. I. Band, I. Pag. 105.

- (2) Acta Tomie. Joan. Dantiscus Sigismundo R. P. V. 68—70.

(3) Acta Tomie.: Summa legationis Hieronymi Balbi, V. 85. Pray: Epistolae Procerum. Pars I. Pag. 60—63. Pray: Histor. Reg. Hung. Pars II. P. 585. Sambucus in Appendice ad Bonifinium: Pag. 754 (ed. Basileae anno 1568).

